Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 143 Kraków, czwartek 17 czerwca 1920 Rocznik XXIX.

40 M miesięcznie z odsyłką

Zagranicą miesięcznie 50·— Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 1½ M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 149.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 2·50 Mk, w nadesłanem 7 Mk. Głosy publiczne po 10 Mk za wiersz.

Plan utworzenia rządu centrowo-lewicowego rozbity!

Rokowania, prowadzone celem utworzenia w Sejmie większości rządowej, złożonej ze stronnictw chłopskich i robotniczych, nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu.

Okazała się niemożliwość doprowadzenia do skutku tego projektu, gdyż stronnictwa, które oświadczyły gotowość wstąpienia do takiego bloku, względnie poparcia rządu, na tym bloku opartego, nie posiadają, razem wzięte, absolutnej większości głosów w Sejmie.

Intrygi narodowej demokracyi spowodowały niemożność utworzenia nowego rządu i tem samem przedłużyły przesilenie gabinetowe w tak ciężkiej chwili.

Na narodową demokracyą spada przeto cała odpowiedzialność za dalszą wojnę i za niechybne wygłodzenie ludności.

Albowiem z inicyatywy posłów socyalistycznych dwa zadania zostały przyjęte, jako kardynalne punkty programu rządu centrowo-lewicowego: **zawarcie pokoju** i zorganizowanie **wyżywienia ludności.** Obie te kwestye zostały przez narodową demokracyę **utrącone.**

I mamy tu do zanotowania niesłychany postępek tego stronnictwa, przypominający zupełnie czasy **Targowicy,** kiedy to **polskie warchoły szukały u obcego mocarstwa** poparcia swojej prywaty partyjnej!

Oto posłowie Głąbiński i Skarbek zwrócili się do ambasady francuskiej o veto przeciw mianowaniu Daszyńskiego ministrem spraw zagranicznych — i to veto rzeczywiście uzyskali!

Pos. Daszyński miał objąć tekę ministra spraw zagranicznych na to, **aby zawrzeć pokój z Rosyą.** Przeciw temu skierowała się właśnie intryga przywódców narodowej demokracyi.

Nie zawahali się oni tedy spowodować wmięszania się obcego mocarstwa w sprawy wewnętrzne Polski, obcego ambasadora uczynić władcą i rozkazodawcą niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, z niepodległości zrobić czcze słowo, podać Polskę w zupełną zależność od zagranicy!

Zaiste, przypominają się czasy samowładnych rządów Repnina w Warszawie!

A co będzie dalej?

Stan przesilenia stał się beznadziejny, a może się stać katastrofalny. Przesilenie trwa nadal bez jakichkolwiek widoków wyjścia z niego. Żadnego innego rządu utworzyć nie można. Bezrządem, anarchią stoi teraz Polska — dzięki intrygantom, którzy dlatego, że sami rządów w swe ręce pochwycić nie mogą, nie zawahali się wtrącić Ojczyznę w takie położenie.

Pozostaje chyba przedłużenie dotychczasowego stanu zgnilizny i ruiny.

Jeżeliby zaś mniejszość narodowo-demokratyczna rządy teraz zagarnęła, — na jej głowy spadnie odpowiedzialność za dalsze krwawienie się Polski!

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 czerwca.

Kombinacye ugodowości lewicowo-centrowej można uważać za **definitywnie rozbite.** Obliczenia, na jakich ta kombinacya się opierała, dawały taki rezultat: P. P. S. 35, stapińszczycy 11, tugutowcy 23, piastowcy 84, N. P. R. 28, razem 181 głosów, a zatem nie **większość.** Ewentualnie liczono w skład tej kombinacyi: prawicę konstytucyjną 17 i klub mieszczański 12, co razem dałoby 210 głosów, a zatem małą wprawdzie, ale zawsze większość, wystarczającą do załatwienia najpilniejszych spraw: **pokoju, konstytucyi i sprawy wyżywienia.**

Jednakowoż dzięki posunięciom na szachownicy politycznej, dzięki intrygom arcyb. Theodorowicza (jak szalony rozbijał się po kuloarach) i Dubanowicza — **prawica konstytucyjna i klub mieszczański przestały wchodzić do tej kombinacyi.** Klub pracy konstytucyjnej (konserwatyści) oświadczył, że w jego łonie opinia jest **podzielona,** wobec czego na ten klub niepodobna liczyć. Stanowisko zaś Stapińskiego stało się **chwiejne,** ze względów taktycznych.

Na wczorajszem posiedzeniu bloku centrowo-lewicowego, po oświadczeniu Rosseta imieniem klubu mieszczańskiego, że nie poprze gabinetu, przez ten blok utworzyć się mającego, postanowiono **nadal utrzymać porozumienie polityczne** między grupami centrowo-lewicowymi w ważniejszych sprawach politycznych.

Grupa Witosa, która była się podjęła utworzenia gabinetu, uznała **swą misyę za zakończoną** i postanowiła o tem zawiadomić Naczelnika Państwa.

CO DALEJ?

Otóż faktem jest, że prawica nie ma większości. Rozporządza ona jeszcze mniejszą ilością głosów, niż kombinacya centrowo-lewicowa, tem bardziej, że — jak donieśliśmy — **na Witosa absolutnie liczyć nie może.** Witos oświadczył przecież jasno, że **z prawicą nie pójdzie!** Pozostaje więc tylko **powrót do poprzedniego stanu rzeczy, t. j.**

PONOWNY GABINET SKULSKIEGO,

oparty o poprzednią większość. To też w obecnej chwili **najbardziej aktualną jest kombinacya Skulskiego,** który ma utworzyć gabinet, złożony z fachowców, z domieszką parlamentarzystów.

Politycznie sytuacya tak się przedstawia:

1) uwydatniło się, że **Sejm w obecnym swym składzie nie jest w stanie wyłonić większości,** zdolnej do rządów, tem bardziej, że rozchodzi się o sprawy tej wagi, co: pokój, konstytucya i wyżywienie. Jedyna więc nadzieja leży w **rozwiązaniu Sejmu,** w przewidywaniu, że wyborcy potrafią ocenić sytuacyę;

2) Witos bardzo lekkomyślnie spowodował przesilenie, nie zapewniwszy sobie poparcia i będzie musiał teraz wrócić na stanowisko, które poprzednio zajmował;

3) **klub posłów P. P. S. zachowywał się z wielką rezerwą.** Partya z największą bacznością śledziła przebieg przesilenia, ale w myśl uchwał kongresu i Rady Naczelnej, stała na stanowisku, że **interes państwa i klasy robotniczej wymaga,** aby w razie konieczności, choćby z największemi ofiarami, **partya przystąpiła do załatwienia sprawy konstytucyi, pokoju i wyżywienia.**

Prawica, t. j. endecy i grupa Dubanowicza, uniemożliwiły przeprowadzenie takiej kombinacyi politycznej.

Lewica sejmowa z czystem sumieniem staje przed społeczeństwem, składając **całą odpowiedzialność za dalsze prowadzenie wojny, za wyżywienie i za konstytucyę na te partye,** które uniemożliwiły **gabinet pokojowy.**

ROLA MARSZAŁKA SEJMU

Dziwną rolę w przesileniu odegrał marszałek Sejmu, p. Trąmpczyński. Zamiast być objektywnym wykładnikiem sytuacyi sejmowej, p. marszałek manewrował na rzecz endeków. **Sejm mu to zapamięta!** — Zwłaszcza jego sensacyjne „informacye“, rozszerzane o sytuacyi wojennej na posiedzeniu konwentu seniorów, celem osłabienia stanowiska lewicy i wspomożenia idei gabinetu koalicyjnego, wywołały **ostrą odpowiedź** posła Woźnickiego (tugutowiec) i tow. Daszyńskiego.

UCIECZKA POD PROTEKCYĘ FRANCUSKĄ

Posłowie **Głąbiński i Skarbek** odważyli się na niesłychany krok: oto **po porozumieniu się z posłem francuskim,** udali się do Naczelnika Państwa, aby zaprotestować przeciw ewentualnemu powołaniu Daszyńskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych, mimo, że niewiadomo było, czy ta kandydatura jest wogóle realną, gdyż **ze strony P. P. S. o żadnych tekach nie było mowy.**

Ten krok posłów, uważających się za najbardziej „narodowych“, jest **największem upokorzeniem dla Polski.** Wezwanie Francyi do interewncyi w wewnętrznych sprawach polskich przypomina **smutne czasy przedrozbiorowe,** kiedy różne grupy szukały protekcyi obcych potencyi.

* * *

Warszawa (PAT). Polskie Stronnictwo ludowe ogłasza następujący komunikat: P. S. L. podjęło inicyatywę utworzenia większości sejmowej centrowo-lewicowej i rządu parlamentarnego, na niej opartego, wychodząc z założenia, że tylko rząd, cieszący się zaufaniem i poparciem szerokich mas ludowych, włościańskich i robotniczych, sprosta obecnej sytuacyi politycznej. Wobec tego jednakże, że: 1) narodowo-ludowe zjednoczenie odmówiło stanowczo udziału w takim rządzie, motywując to stanowisko tem, że nie może współdziałać ze socyalistami; 2) klub mieszczański wycofał się z pierwotnie zajętego życzliwego stanowiska wobec projektu rządu; 3) klub pracy konstytucyjnej, jako całość i grupa pos. Stapińskiego zajęły stanowisko niezdecydowano, które uwidoczniło się w braku liczebnej większości za utworzeniem rządu centrowo-lewicowego, — licząc się z tem,

Polskie Stronnictwo Lud. uważa akcyę swoją zmierzającą do szybkiego zakończenia przesilenia gabinetowego przez utworzenie rządu centrowo-lewicowego, w obecnym stanie rzeczy za skończoną.

Odpowiedzialność za utworzenie nowego rządu spada tem samem na te stronnictwa, które utworzenie rządu centrowo-lewicowego udaremniły.

ZNOWU RZĄD SKULSKIEGO.

Warszawa (PAT). „Przegląd wieczorny“ podaje: Krążą pogłoski, że wobec niepodobieństwa wytworzenia w Sejmie żądanej większości, Naczelnik państwa na wniosek marszałka Sejmu, powierzy misyę utworzenia rządu, złożonego z fachowców i parlamentarzystów z różnych stronnictw, na nowo p. Skulskiemu.

Warszawa (PAT). Marszałek Sejmu udał się po skończonych obradach sejmowych do Naczelnika państwa, aby przedstawić sytuacyę, jaka powstała wobec zaniechania przez ludowców inicyatywy utworzenia większości i zaproponował wobec tego powierzenie misyi utworzenia gabinetu dotychczasowemu prezydentowi ministrów Skulskiemu. Naczelnik państwa zgodził się na to i oświadczył, że uczyni p. Skulskiemu bezzwłocznie propozycyę utworzenia gabinetu.

Pobór roczników 1895 i 1902

jednomyślnie przez Sejm uchwalony

(PAT) **Warszawa,** 16 czerwca.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu było tylko sprawozdanie komisyi o poborze wojskowym roczników 1895 i 1902. Odnośna ustawa brzmi: Upoważnia się rząd do przeprowadzenia na całym obszarze ziem polskich **poboru roczników 1895 i 1902,** poboru byłych podoficerów wszystkich rodzajów broni, urodzonych w latach od 1890 do 1894 włącznie, poboru byłych szeregowców, szeregowych i starszych szeregowych ,oraz starszych podoficerów urodzonych w latach od 1885 do 1894 włącznie, którzy w armiach obcych względnie we wojsku polskiem służyli w oddziałach jazdy, konnej artyleryi i konnej straży granicznej.

Sprawozdawca komisyi poseł Wichliński podkreślił konieczność ofiar dla dobra państwa. Polska nawet w tych czasach, kiedy te ofiary były próżne, nie szczędziła ich. Mówca wyraża przekonanie, że obecnie, kiedy chodzi o ofiary, zapewniające bezpieczeństwo naszego państwa, Sejm przedłożoną ustawę jednogłośnie uchwali.

Po tem przemówieniu, ponieważ nikt się do głosu nie zgłosił, zarządzono głosowanie. **Sejm jednomyślnie przedłożoną ustawę przyjął we wszystkich trzech czytaniach.**

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Poza porządkiem dziennym figurował tylko wniosek nagły posła Brejskiego i towarzyszów w sprawie **gwałtów na ziemiach plebiscytowych Warmii i Mazurach.** Wnioskodawca stwierdza, że z tych terenów nadchodzą coraz to nowe wiadomości o gwałtach. Rząd nasz powinien wezwać koalicyę do spełnienia traktatu wersalskiego, który obowiązuje nietylko nas ale i mocarstwa koalicyjne. Gdyby w warunkach obecnych miało się odbyć głosowanie plebiscytowe, byłoby to urągowiskiem ze szczytnych zasad głoszonych przez koalicyę. To, co się dzieje na tych ziemiach, urąga honorowi i sprawiedliwości. Jeżeli koalicya żąda od małych narodów, aby się trzymały wiernie traktatu wersalskiego, to Polska ma prawo żądać od koalicyi, aby się wiernie traktatu trzymała. Mówca w imieniu swojego klubu wzywa rząd, aby domagał się od koalicyi usunięcia gwałtów, ścisłego przestrzegania postanowień traktatu i odroczenia głosowania do czasu, kiedy przepisom plebiscytowym stanie się zadość. W innych warunkach Polska rezultatu plebiscytowego nie uzna. (Huczne brawa). Nagłość wniosku oraz jego meritum przyjęto jednomyślnie bez dyskusyi.

Na tem posiedzenie zamknięto. Termin następnego posiedzenia będzie ogłoszony w piśmach.

Sytuacya na froncie

Wiadomości z frontu są pomyślniejsze. Na froncie północnym armia polska czyni stałe postępy i obecnie zajmuje już niemal tęsamą linię, którą dzierżyła przed ofenzywą bolszewicką.

Na froncie ukraińskim odwrót z Kijowa, odbywający się we wzorowym porządku, ma wyłącznie cel strategiczny: kosztem opuszczenia Kijowa uzyskać silną linię frontu. Cel ten w zupełności osiągnięto.

Nieprawdziwe plotki rozpuścił p. marszałek Trąmpczyński, plotki mające na celu szerzyć panikę w społeczeństwie, mianowicie zmyślone wiadomości, jakoby na Ukrainie wybuchło powstanie chłopskie przeciw Polakom, jakoby tam bandy chłopskie szarpały wojsko polskie, wysadzały mosty. Na konwencie seniorów zmyto zato porządnie głowę p. marszałkowi, który się tłómaczył, że to słyszał od jednego z członków Czerwonego Krzyża. Wstyd, żeby marszałek Sejmu rozsiewał takie nieprawdziwe wieści.

* * *

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 15 bm.: **Na północnym froncie** ponownie wywiązały się ostre walki, które zwłaszcza pod Jamną w rejonie jeziora Scher dochodziły do nader silnego napięcia. **Nieprzyjaciel został wszędzie z wielkiemi stratami odparty.**

Wzdłuż górnej Berezyny pomiędzy jeziorem Meshushol i jeziorem Pielik oddział nasz pod dowództwem generała Kierskiego przeszedł do akcyi zaczepnej i pokonawszy w brawurowych atakach zacięty opór nieprzyjaciela **opanował Dekszeryce, Kapowiszcze i Koszary,** rozbijając tamtejsze załogi. **Pułk 53 kawaleryi sowieckiej** w składzie 6 oficerów, 424 kozaków i 7 karabinów maszynowych, zaskoczony tą brawurową i niespodziewaną akcyą, **przeszedł w całości na naszą stronę.**

Pomiędzy Borysowem a Bobrujskiem nieprzyjaciel w paru miejscach próbował **sforsować Berezynę.** Drobne oddziały, którym udało **się przejść na zachodni brzeg rzeki, zostały doszczętnie zniesione.** Do dnia 12 bm., w czasie nieudałego ataku bolszewickiego na Rzeczycę **poległ dowódca 57 dywizyi sowieckiej, oraz dwóch komisarzy.**

Ataki nasze w rejonie ujścia rzeki Prypeci w związku z odzyskaniem Czernobyla w dalszym ciągu rozwijają się pomyślnie.

Na froncie ukraińskim wojska nasze przekroczyły w porządku linię rzeki Czeterew. W rejonie Tomaszpola oddziały ukraińskie odparły słabsze ataki bolszewickie.

Szef oddziału operacyjnego naczelnego dowództwa, **Stachiewicz,** pułkownik sztabu generalnego.

* * *

Warszawa, (Tel. wł. „Naprzodu“). „Kuryer Poranny“ pisze, że radio bolszewickie do zagranicy donoszące, jakoby Polacy przed opuszczeniem Kijowa wysadzili w powietrze katedrę św. Włodzimierza i wodociągi, jest **kłamstwem.** Generał Rydz-Śmigły zabrał z Kijowa **wszystkich Polaków** oraz tych Rosyan, którzy nie chcieli zetknąć się z bolszewikami.

—ooo—

Zwycięstwo Denikinowców?

Amsterdam (PAT) „Times“ donosi z Konstantynopola, że generał Wrangel zajął prawie bez oporu Berdjańsk na wybrzeżu morza Azowskiego; według dalszych doniesień wojska Wrangla zajęły Melittopol, wzięły 5000 jeńców i zdobyły 27 dział oraz 5 pociągów pancernych.

—ooo—

Nie wolno dłużej milczeć

List otwarty posła Daszyńskiego do „l'Humanite“

Artykuł poniższy został przed tygodniem przesłany redakcyi paryskiego dziennika socyalistycznego „l'Humanite“.

Mam przed sobą szereg numerów „lHumanite“ z pierwszych dni maja. Tow. **Andre Pierre** i **Paul Louis** w nie zawsze zgodnym dwugłosie atakują tam Polskę i jej politykę wojenną, która ujawniła się ostatnio wyparciem wojsk bolszewickich z prawobrzeżnej Ukrainy i zajęciem Kijowa. A ponieważ tow. Andre Pierre pyta wprost: „Co myślą o tej nowej wojnie socyaliści polscy? Czy popierają swój rząd w tej awanturze?“ („l'Humanite“ z 30 kwietnia), przeto proszę szanowną redakcyę bratniego organu francuskich Towarzyszy o umieszczenie mojej odpowiedzi.

Jeżeli wypadnie nieco dłuższa, proszę, pomimo to, o gościnę na łamch „l'Humanite“, już choćby dlatego, że dotąd nie miałem sposobności nigdy z tej gościnności korzystać.

I.

Przed wielu laty, jeszcze przed wojną światową, miałem sposobność w liście do tow. Jaures'a, tego prawdziwie wielkiego człowieka i wielkiego Francuza, zwrócić Jego uwagę na olbrzymi problemat Wschodu Europy, zaniedbany w zupełności przez socyalistów Zachodu. Wskazałem w liście na przygotowującą się z elementarną siłą rewolucyę **nietylko społeczno-polityczną, lecz i narodową** na ogromnej przestrzeni państwa carów.

Po za nielicznemi wyjątkami towarzysze z Zachodu nie wiele znali, a jeszcze mniej troszczyli się o losy narodów, zamieszkujących Europę na wschód od Elby. Zajęci swoją walką społeczno-polityczną, uważali kwestye narodowe Europy Wschodniej za reakcyjny „nacyonalizm“, szowinizm i t. d. Oni, którzy widzieli szalone napięcie wojenne między Francyą a Niemcami o 1 i pół miliona ludności Alzacyi i Lotaryngii, nie widzieli ani Polski, ani Ukrainy, ani Estonii, ani Łotwy czy Litwy, nie zrozumieli konieczności historycznej stu milionów ludów Wschodu. Nie rozumieli, ani często nie chcieli rozumieć, że Wschód Europy tak samo musi się zorganizować kiedyś w niepodległe państwa narodowe, jak Zachód. Lekceważąc sprawę narodów Wschodu, popierali przez tę oburzającą ignorancyę (ignorance revoltante) panowanie caratu nad temi ludami. Ileż gorzkich rozczarowań rozegrało się w sercach socyalistów na Wschodzie, wobec tego kompletnego niezrozumienia problematów życiowych Wschodu; ile szkód poniosła sprawa socyalizmu, ile zbrodni pokryła ta ignorancya płaszczem milczenia, ile dziecinnych fałszów z niej się wylęgło, to historya kiedyś oceni.

Wojna światowa obaliła na wschód od Elby trzy trony, trzy dynastye, ale i **rozbiła trzy państwa ucisku narodowego.** Procesu tego, niestety, nie zrozumiał w czasie wojny światowej żaden wybitny socyalista Zachodu; żaden z nich nie znalazł ani jednego słowa, godnego słów Prezydenta Wilsona...

Interesującą rzeczą byłoby wyjaśnienie tego uderzającego zjawiska.

Otóż państwowy ucisk nad narodami dokonywał się nietylko przez aparat urzędniczy i przez armię, lecz także przez wynaradawianie, przez ucisk religijny, językowy, kulturalny, przez wyzysk ekonomiczny i przez krzywdzenie danego narodu na korzyść interesów **„narodu panującego“.** „Vae Victis!“ rozbrzmiewało na wszystkie sposoby na całym Wschodzie Europy.

Wreszcie trzy największe więzienia ludów, trzy monarchiczne bastylle Wschodu Europy zostały w r. 1917 i 1918 zburzone. Na ich gruzach powstać miały wolne państwa narodowe. Proces ten powstawania niepodległych państw narodowych na gruzach monarchii Hohenzollernów, Habsburgów i Romanowych jest, mojem zdaniem, **główną częścią rewolucyi, która ogarnęła Wschód Europy.** Kto w dziejach ludów na Wschód od Elby po r. 1917 widzi tylko rewolucyę w Petersburgu czy w Moskwie, kto błogosławi lub przeklina dźwięk nazwisk Kiereńskiego czy Lenina, jako reprezentantów ruchu rewolucyjnego w Rosyi, a nie widzi powstania Finlandyi, Estonii, Łotwy, Polski, Ukrainy i wolnych państw Kaukazu, ten nie wie, co się dzieje obecnie na Wschodzie, ten nie rozumie znaczenia upadku tych trzech państw ucisku narodowego. Nie mogę się na ten temat dłużej rozpisywać, ale na jedno zjawisko warto zwrócić uwagę szerokiej publiczności francuskiej. Oto w nowowybranym parlamencie państw takich, jak: Estonia, Łotwa, Litwa — ogromne ilości mandatów uzyskali **socyaliści.** Narody to chłopskie, wybory odbywały się po raz pierwszy, a pomimo to, np. towarzysze francuscy dalekimi są od cyfr stosunkowych estońskich, litewskich czy łotewskich grup parlamentarnych. Skąd to pochodzi? Oto stąd, że z upadkiem Rosyi runął w tych trzech państwach cały aparat ucisku narodowego, który pokrywał się z uciskiem politycznym i społecznym. **Nie wybrano też tam bolszewików.**

Czy w twierdzeniach moich leży zamiar zlekceważenia całego ogromu znaczenia rewolucyi bolszewickiej? Wcale nie. Kto znał Rosyę przedwojenną, ten nie może wyjść z osłupiającego podziwu z powodu zwycięstw bolszewików w narodzie rosyjskim. Aby je zrozumieć, należy uprzytomnić sobie, że zwycięstwa te były możliwe tylko w Rosyi, gdzie panowanie caratu było ostateczną dekadencyą i zwyrodnieniem władzy, gdzie utworzenie 10-milionowej armii musiało skończyć się rozkładem tej armii, gdzie kapitalizm był tworem w znacznej mierze sztucznym i słabym. Pomimo to, zwycięstwo bolszewików nad największą machiną ucisku i największą armią budzić będzie podziw i uwielbienie w sercach milionów.

Mniej jednak podziwu, i już nie uwielbienie, lecz przerażenie budzić zaczyna ekonomiczna polityka bolszewików, nie obejmująca 80 proc. narodu rosyjskiego, mieszkającego na wsi, a zamieniająca wszystkie miasta w zbiór głodu i błota.

Ale nie chcę przez to wdawać się w krytykę zasad i praktyki życiowej bolszewizmu, który uważa takich znanych w socyalizmie światowym towarzyszy, jak **Kautskiego, Longueta i Fryderyka Adlera** za „zdrajców socyalizmu“; nie chcę prowadzić żadnej polemiki z bolszewizmem i zostawiam ją przedewszystkiem socyalistom — rosyjskim. Nie zamierzam jednak wcale wkradać się w łaski bolszewików, akceptując każdą notę Cziczerina, każdą mowę **Lenina,** lub drżąc przed każdym manifestem wojennym **Trockiego..**

Jestem zwolennikiem socyalnej demokracyi, ośmiogodzinnego dnia pracy, związków zawodowych, spoczynku robotnika co tygodnia i wrogiem niewolniczej militaryzacyi. Nie wzdycham ani do „armii pracy“, ani do dyktatury dyrektorów fabryk, ani do 12 godzin pracy, ani do pracy na 1 maja. Jestem zatem silnie „podejrzany“...

Pomimo całego podziwu dla zwycięstwa bolszewików w Petersburgu i Moskwie, uważam, że bolszewicy zadali ciężki cios rewolucyi na terytoryum dawnego państwa carów, **gwałcąc zasadę niepodległości narodów.** Ich pochód na Wilno w r. 1918 i zdobycie Wilna uprzytomniło całemu Wschodowi, co mu grozi. Nazywało się to i nazywa „niesienie sztandaru rewolucyi socyalnej“ do innych narodów. Przypomina to czasy Napoleona, który z stokroć większem szczęściem zdobywał Prusy, Austryę, Hiszpanię, Rosyę tak długo, aż skończył straszliwą katastrofą. Napoleon był oparty o Francyę, kraj najwyższej cywilizacyi i kultury, bolszewicy opierają się o — Rosyę, która przed czterema laty była krajem ciemnoty i głodu. Ale gdyby dzisiejsza Rosya mogła nawet porównać się do ówczesnej Francyi, to jeszcze metoda szerzenia rewolucyi bolszewickiej przy pomocy „czerwonej armii“, kalumniatorskich odezw i — pieniędzy — posyłanych do ościennych narodów, to jeszcze narzucanie tym narodom formy państwowej „sowietów sfederowanych z rosyjską republiką“, niezwykle podobnem było do metod dziwnie dobrze znanych na Wschodzie — metod rządu carskiego.

Polska tych metod uznać nie mogła i nie chciała i rozpoczęła wojnę obronną przeciw Rosyi. Wojna ta toczy się już piętnaście miesięcy. Niektórzy towarzysze francuscy sądzą, że Polska jest tylko pionkiem w ręku państw Ententy. Jedni z nich przybierają wobec Piłsudskiego ton obrażający, drudzy obdarzją go poufale życzliwemi uwagami. Nie zrozumiał ani jego, ani stanowiska Polski ani jeden z towarzyszy. Stąd szereg fałszywych tonów, które jednych bolą, drugich śmieszą.

Polska, walcząca z Rosyą, walczy najpierw o swoją własną niepodległość. Walka ta opiera się na całym systemie stosowania zasady niepodległości narodów na Wschodzie. Broniąc swojej niepodległości, jest Polska sojuszniczką innych narodów, walczących o swoją wolność. Jest naturalnym sprzymierzeńcem Finlandyi, Estonii, Łotwy, Litwy, Ukrainy, t. j. swoich sąsiadów, niedawnych swoich współwięźniów w wielkiem rosyjskiem więzieniu. **Ani jednego żołnierza swego stopą nie stanęła Polska dotąd na rosyjskiej ziemi.** Wilno, Mińsk, Dynaburg, Żytomierz, Kijów nie są rosyjskiemi centrami. To kraje nie rosyjskie, choć państwo rosyjskie te kraje podbiło i w długiej niewoli trzymało. Rosyjskim był tam czynownik, żołnierz i w małej części posiadacz wielkiej posiadłości, którego pradziad dostał „donacyę“ od cara przy rozdzielaniu zrabowanych posiadłości między generałów i dygnitarzy rosyjskich.

Piłsudski nie mógł by prowadzić wojny nawet przez kilka miesięcy przy pomocy choćby całej Ententy, gdyby nie był wyrazicielem obrony niepodległości Polski, opierając się na niepodległości narodów sąsiednich. Za to zwalcza go reakcya polska z Dmowskim na czele, za to przez półtora roku Narodowa Demokracya polska nie wahała się robić na niego zamachów politycznych i osobistych, za to zwalczają go te potęgi w Europie, które chcą wskrzesić dawną Rosyę, albo przynajmniej Rosyę w dawnych granicach (bez etnograficznej Polski). Walka ta jest niezmiernie pouczająca dla zrozumienia kapitalizmu powojennego Zachodniej Europy. Prąd, dążący do utrzymania panowania Rosyi w Wilnie i w Kijowie, na obcych ziemiach, jest prądem reakcyjnym i równocześnie kryje w sobie zarzewie wiecznej wojny na Wschodzie. Nie rozumiem zatem absolutnie, za co Polskę zwalczają tak zajadle i tak nieraz nieprzyzwoicie niektórzy socyaliści francuscy?

Wyrzuciwszy bolszewików z Wilna, wydał Piłsudski odezwę z 22 kwietnia 1919, w której wyraźnie oświadczył, że o losach kraju sama ludność postanowi. Ściągnął za to na siebie nienawiść szaloną Narodowej Demokracyi. Zdobywszy **Letgalię i Dyneburg,** oddał je państwu łotewskiemu. Zdobywszy **Żytomierz i Kijów,** oddaje je wolnej Ukrainie. Mając przez rok cały przeważającą siłę wojskową, nie poszedł na **Kowno,** chociaż Litwini byli przez cały ten czas pod wpływem pruskiej partyi wojennej i ustawicznie odgrażali się Polsce.

Dziwny to „imperyalista“, ten Naczelny Wódz armii polskiej i wybrany przez Sejm Naczelnik Państwa.

Ignacy Daszyński.

(Dokończenie nastąpi).

Towarzysze i Towarzyszki!

Ośmnaście miesięcy zmaga się polski proletaryat na Śląsku Cieszyńskim z najazdem i terrorem czeskim. W ciągu tego czasu złożyli robotnicy ofiary z życia i mienia dla sprawy niepodległości Śląska Cieszyńskiego. Od trzech tygodni górnicy i robotnicy różnych kategoryi od Bogumina do Karwiny strejkują.

Razem z rodzinami około 80 tysięcy ludzi cierpi niedostatek. Górnicy stracili na zarobkach około 22 milionów marek, a jednak niewzachwianie walczą.

Towarzysze i Towarzyszki! Zwracamy się do Was z wezwaniem, pospieszcie z pomocą walczącym Waszym braciom na **FRONCIE CIESZYŃSKIM.**

Złóżcie jednodniowy zarobek na pomoc dla walczących.

Za główny komitet ofiar wojny:
Dorota Kłuszyńska, Czł. Prez. Rady Nar.

Za główny komitet plebiscytowy:
Dr. Ryszard Kunicki, poseł do Sejmu.

Cieszyn, w czerwcu 1920 r.

Międzynarodowy bojkot Węgier

Donieśliśmy już o uchwale międzynarodowego związku robotników transportowych, proklamującą z dniem 20 czerwca bojkot Węgier, z powodu białego teroru. W sprawie tej Międzynarodowe Zjednoczenie Związków Zawodowych wydało następującą odezwę:

DO ROBOTNIKÓW WSZYSTKICH KRAJÓW!

Międzynarodowe Zjednoczenie Związków zawodowych uchwaliło 20 czerwca zbojkotować Węgry i zerwać wszelkie połączenia z tym krajem. Rok prawie minął, odkąd tak zwane „żywioły porządku" objęły rządy na Węgrzech. Od tej chwili **ruch robotniczy podlegał prześladowaniu i uciskowi**, nie mającym sobie równych w historyi ruchu robotniczego, a przewyższającym wszystkie okrucieństwa b. caratu rosyjskiego. Wystarcza być członkiem związku, nie mającego charakteru wyznaniowego, aby zostać wrzuconym do więzienia; wystarcza **anonimowa denuncyacya**, aby zostać porwanym i zamkniętym w obozie dla jeńców.

Już z początkiem br. znajdowało się w obozach dla internowanych: w Hajmasker 9000 mężczyzn i kobiet, w Csepel 4000, w Zalaegerszeg 2400, w Cegler 3000, w Komornie 2000 itd; **ogółem 50.000 mężczyzn i kobiet internowano.** Więzienia w miastach są przepełnione, aresztowanych poddaje się **najokrutniejszym torturom.** Już z początkiem br. **zasądzono 5000 robotników na śmierć.** Tysiące zostały bez żadnego postępowania sądowego zamordowane przez bandy oficerskie; tysiące umiera powoli z głodu. Reakcyjne bandy oficerskie są wszechmocne. Kto wpadnie w ich ręce, jest zgubiony; ofiary ich są **torturowane i mordowane.** Zdarzało się, że nieszczęśliwych **żywcem skalpowano, łamano im ręce i nogi**, zmuszano do jedzenia własnych odchodów albo mięsa ludzkiego. **Mężczyzn kastrowano**, innym miażdżono członki kamieniami, — wszystkie te wypadki są dowiedzione i przez świadków pod przysięgą stwierdzone.

Międzynarodowy Związek zawodowy protestował przeciw tym okrucieństwom u rządu węgierskiego i u Rady najwyższej Ligi narodów i żądał, aby tym okrucieństwom położono kres. Krok ten **nie odniósł skutku.** Biały teror panuje na Węgrzech jak przedtem. Najwyższa Rada Ligi narodów nie chce albo nie może wykonać nacisku na rząd węgierski, sam ten rząd zaś nie chce zaprzestać okrucieństw i albo toleruje je albo je jeszcze podnieca.

Z urzędowych dokumentów rządu węgierskiego, będących w posiadaniu Międzynarodowego Zjednoczenia Związków zawodowych, wynika, że **rząd zachęca sędziów do zasądzenia aresztowanych**, choć niema dostatecznych dowodów na to, co na Węgrzech nazywa się „winą", a rząd ten wyznaczył premie **po 20.000 do 250.000 K na głowy przywódców robotniczych**, którzy uciekli za granicę.

Wszystkie te fakta są znane i dowiedzione. Rządy, którym są znane, nie mają chęci wmięszać się, a może się **cieszą**, że ruch robotniczy na Węgrzech zostaje w ten sposób niszczony.

Międzynarodowe Zjednoczenie Związków zawodowych **obejmuje zadanie rządów i wzywa robotników wszystkich krajów, aby od niedzieli 20 czerwca odmówili wszędzie pracy, z której korzystałyby Węgry białego terroru pośrednio albo bezpośrednio.**

Od niedzieli 20 czerwca nie śmie **żaden pociąg przejechać przez granice Węgier, żaden** okręt nie śmie przybić do portu węgierskiego, **żaden list, żaden telegram** nie śmie być wysłanym do Węgier lub z Węgier. Ani węgla, ani surowców, ani środków żywności, ani listów lub telegramów nie można do Węgier wysłać.

W czasie wojny klasy rządzące zwalczały swych przeciwników, prowadzących wojnę, przy pomocy bojkotu gospodarczego. Po wojnie posługiwały się tąsamą bronią, aby zdusić ruch robotniczy w Rosyi. Międzynarodowe Zjednoczenie Związków zawodowych **wzywa robotnikó wwszystkich krajów, aby użyli tegosamego środka** dla położenia końca krwawym rządom na Węgrzech i dla uratowania życia i wolności **tysięcy towarzyszy.**

Towarzysze! Robotnicy transportowi, marynarze, **kolejarze i pocztowcy**, robotnicy wszystkich zawodów — pójdźcie jak jeden mąż za wezwaniem Międzynarodowego Związku zawodowego.

Nie wykonujcie do 20 czerwca żadnej pracy dla Węgier! Przeciw białemu terorowi bojkot proletaryatu!

Niech żyje międzynarodowa solidarność!

Międzynarodowe Zjednoczenie Związków zawodowych.

* * *

SPRAWOZDANIE ANGIELSKIEJ DELEGACYI ROBOTNICZEJ

Ogłoszone zostało sprawozdanie angielskiej delegacyi robotniczej o terorze na Węgrzech. Sprawozdanie to, podpisane przez pułkownika Wedgwooda, Jowetha, Harrisa, Bunninga i Williamsa, oświadcza:

Rząd węgierski udzielił delegacyi pozwolenia udać się, dokąd zechce i oddał do jej dyspozycyi dwóch oficerów. Naczelnik państwa (Horthy), prezydent ministrów i inne urzędowe osobistości, reprezentanci Anglii i przywódcy ruchu zawodowego byli badani, zwiedzono różne instytucye i przeprowadzono bardzo dokładne śledztwa w sprawie okrucieństw.

Wobec doręczonego nam materyału dowodowego sądzimy, że **na Węgrzech panuje biały teror**, że rząd węgierski nie jest zdolny przeszkodzić mu i że niektóre czyny tego rządu są tak okrutne, że zasługują **na miano teroru.** Nie możemy rozumieć twierdzenia komisarza węgierskiego z 21 lutego, że wprawdzie na Węgrzech zaszły okrucieństwa, ale tego nie można nazwać terorem.

Sprawozdanie wskazuje dalej na odpowiedzialność Rady najwyższej odnośnie do istnienia rządu Horthyego i pisze dalej:

Rząd angielski jest szczególnie odpowiedzialny za położenie na Węgrzech, ponieważ pułkownik Cunningham razem z Boehmem (b. komisarz ludowy za rządów Beli Kuna) ułożył warunki poddania się komunistów z końcem lipca z. r. Umowa zawierała 8 punktów: pierwszy postanawiał, że rząd Kuna ustępuje; siódmy postanawiał, że wszystkie prześladowania polityczne z jednej i z drugiej strony zostają zniesione. Było obowiązkiem rządu węgierskiego dotrzymać tej umowy, ale tego nie uczynił pod pozorem, że **prześladowania nie mają charakteru komunistycznego, tylko antysemicki.**

Dalej sprawozdania wykazują okrucieństwa zorganizowanych band oficerów; na prześladowania organizacyi zawodowych, **na zakaz strejków** i t. d.

* * *

RZĄD WĘGIERSKI W STRACHU

Ogłoszenie bojkotu podziałało na rząd węgierski jak grom. Z łona Sejmu i rządu pojawiają się różne projekty, w jaki sposób położyć koniec gwałtom oficerów i w ten sposób zakończyć okres teroru. Od kilku dni rada ministrów ciągle obraduje z naczelnikiem państwa i nie mogą dojść do ładu, ponieważ boją się, że oficerowie nie poddadzą się rozkazom rządu i w dalszym ciągu będą robili swoje. Rząd zagroził w Sejmie, że na wypadek nieposłuszeństwa oficerów poda się do dymisyi.

* * *

APPONYI O BIAŁYM TERORZE

W ubiegłą środę sejm węgierski odbył **tajne** posiedzenie, z którego „Arbeiter Zeitung" podaje następujące szczegóły: Hr. Wojciech Apponyi, przewodniczący węgierskiej delegacyi pokojowej, oświadczył, że w Neuilly (tam mieszkała delegacya pokojowa) **angielska partya pracy była naszą nadzieją**, tylko ona mogła nam pomóc przy obronie interesów węgierskich. Jak piorun uderzyła w nas wiadomość o zamordowaniu Somagyiego, redaktora „Nepszavy"; **jego morderca zamordował też nadzieje naszego narodu.** Prasa całego świata zwróciła się przeciw nam, zostaliśmy osamotnieni i nie mogliśmy nic osiągnąć. Niestety, nic można zmarłych napowrót powołać do życia, ale może uda się obudzić sympatye, które Węgry przedtem miały w świecie, jest to tem ważniejsze, ile że **w Anglii wkrótce partya pracy przyjdzie do rządów**, a przy rewizyi pokoju moglibyśmy w niej znaleźć oparcie.

W obecnych warunkach niema jednak o tem mowy. Pozwólcie mi nazwać rzecz po imieniu: Nie osoby cywilne, przebrane w mundur oficerski, **ale oficerowie popełniają okrucieństwa**, oficerowie niegodni swego munduru.

Niemniej ostro przemawiał były prezydent **ministrów, Husar**, który opisał mordy, dokonane przez oddziały Hejjasa, które w Abony i w **Kerczagu wywlekły** komunistów z więzienia, **kilku z nich samordowano**, a resztę okrutnie pobito. Huszar zakończył swoją mowę następującym charakterystycznym zwrotem: „Wiem, że **narażam swe życie**, wygłaszając powyższe słowa, ale muszę spełnić swój obowiązek".

Sprawy partyjne

RADA NACZELNA PPS

(Drugi dzień obrad).

Warszawa, 15 czerwca.

Rada Naczelna PPS obradowała w dniu wczorajszym od g. 10 rano do 7 wiecz. Przewodniczył tow. Moraczewski, sekretarzował tow. Napiórkowski.

Sprawy organizacyjne, przekazane Radzie Naczelnej przez Kongres, referował tow. Sochacki. Po ożywionej dyskusyi uchwalono wnioski następujące:

I. Rada Naczelna PPS uchwala przekształcić Komitety Wykonawcze PPS Górnego Śląska, Poznańskiego i Pomorza na Komitety Obwodowe, oraz powołać do życia **Komitety Obwodowe dla Galicyi Zachodniej w Krakowie i dla Galicyi Wschodniej we Lwowie.**

W tym celu poleca się CKW **zwołanie konferencyi obwodowych w Krakowie i we Lwowie.**

Organizacye partyjne położone na pograniczu Galicyi Zachodniej i Wschodniej rozstrzygną same — w porozumieniu z CKW — o swej przynależności do tego czy innego obwodu.

II. Rada Naczelna PPS upoważnia CKW do zakładania w miarę istotnej potrzeby i środków, obwodowych sekretaryatów w Królestwie.

Sprawy finansowe. Referowała tow. Praussowa. Po dyskusyi, w której zabierał głos szereg tow., uchwalono poniższe wnioski:

Od dnia 1 sierpnia podatek partyjny opłacany jest wyłącznie na podstawie marek, wydawanych przez CKW.

Od dnia 1 sierpnia potrąca się 1/4 podatku na rzecz CKW.

Do dnia 1 sierpnia marki pozostałe w miejscowych, okręgowych i obwodowych organizacyach winny być zwrócone do sekretaryatu CKW.

Od dnia 1 sierpnia ustanawiają się następujące kategorye podatku partyjnego: dla mężczyzn — 4 mk. miesięcznie, dla kobiet 2 mk., dla bezrobotnych — 1 mk. Dla organizacyi partyjnych na terenach plebiscytowych pozostaje podatek partyjny w dotychczasowym wymiarze. Dla Poznańskiego i Pomorza — 2 mk.

Podział dochodów pomiędzy organizacyami obwodowemi a okręgowemi lub miejscowemi ustali konferencya danego obwodu względnie okręgu.

Wszystkie organizacye wpłacają jedną dziesiątą część dochodów niestałych na rzecz CKW.

Pozatem uchwalono wniosek następujący:

Wzywa się organizacye partyjne by rozwinęły agitacyę na rzecz regularnego wpłacania podatku partyjnego.

Sprawa PPSD w Morawskiej Ostrawie. Tow. Kłuszyńska i tow. Kunicki referują sprawę założonej przez byłego członka PPS. E. Chobota, organizacyi w Morawskiej Ostrawie pod nazwą PPSD w Republice Czecho-słowackiej. Uchwalono wnioski następujące:

1 PPSD w Morawskiej Ostrawie, na której czele stoi Emanuel Chobot, nie jest częścią składową PPS.

2. Pismo „Głos Robotniczy" wydawane przez Chobota nie jest organem PPS.

3. Jedyną władzą PPS. na Śląsku Cieszyńskim jest Komitet Obwodowy PPS w Cieszynie.

4. Działalność polityczną PPSD w Morawskiej Ostrawie uważa Rada Naczelna za szkodliwą dla proletaryatu polskiego na Śląsku Cieszyńskim w chwili, kiedy walczy on o swoją niepodległość.

Wybór sekretarza generalnego. Na sekretarza generalnego PPS: wybrano ponownie tow. J. Sochackiego.

ROZMAITOŚCI

Zjazd krajoznawczy w Kazimierzu nad Wisłą. Łódzki oddział Polsk. Tow. Krajoznawcz. organizuje ogólno-polski zjazd krajoznawczy na 27 i 28 czerwca, w Kazimierzu, nad Wisłą i zaprasza na ten zjazd nie tylko wszystkie oddziały P. T. K., luźnych członków P. T. K., ale i pokrewne organizacye, Towarzystwa kulturalne i t. d. Zgłoszenia należy przesłać (z podaniem ilości osób i ich płci) na ręce p. Fiedlera, Łódź, ul. Kościuszki 17. do dnia 15 czerwca.

Aresztowania komunistów w Krakowie

Kraków, 16 czerwca.

Jak już donieśliśmy, aresztowano w Krakowie kilka osób pod zarzutem propagandy komunistycznej wśród żołnierzy polskich, odchodzących na front. Przez cały wczorajszy dzień przesłuchiwano aresztowanych i **trzech z nich wypuszczono na wolność**. Pozostali w więzieniu: Tadeusz Ćwik i Antoni Kopczyński, obaj znani policyi przestępcy, karani kilkakrotnie za liczne włamania, Jan Pokraka, murarz z Wiśniowej, Leon Kostecki szewc z Wieliczki, Mikołaj Jaśkiewicz urzędnik prywatny z Łosiatyna, Paweł Sierankiewicz ślusarz z Wiednia, Zygmunt Szarek, introligator z Krakowa, Władysław Schmidt maszynista z Częstochowy i Jan Brauła z Warszawy. Brauła przyjeżdżał do Krakowa i tu podobno organizował grupy komunistyczne, które miały działać wśród żołnierzy. Podobno urządził nawet kurs komunistyczny, na którym sam wykładał. Obciążony jest także Jaśkiewicz, który użył do celów komunistycznych dwóch zawodowych włamywaczy Ćwika i Kopczyńskiego. Przy aresztowanych znaleziono większe kwoty pieniędzy, a u dwóch wykryto wielkie ilości tytoniu, który oni przemycali do Krakowa i tu sprzedawali po paskarskich cenach. Niektórzy z aresztowanych są obwiniani o to, że w dni świąteczne zjawiali się w lokalach zabawowych i tam przy wódce urabiali sobie żołnierzy.

Listy z kraju

Przemyśl, 14 czerwca.

WIELKI PROCES O PASEK TYTONIOWY. — WIEC INWALIDÓW. — NAIWNOŚĆ KMIOTKÓW.

Właściciel głównej składnicy tytoniowej w Mościskach, Pinkas Hausman, zasiadł wraz z 14 współwinnymi na ławie oskarżonych przed tutejszym trybunałem orzekającym, pod zarzutem **paskarstwa tytoniowego** i podbijania cen. Hausman, który obecnie w Przemyślu ma kantor wymiany i kolekturę losów klasowych, odpowiada ponadto za gromadzenie **cukru i mydła** w celach spekulacyjnych.

Wszyscy prawie podsądni mieszkają w Mościskach, gdzie Hausman miał główną składnicę tytoniu, którym to artykułem codziennego zapotrzebowania umiał manipulować tak szczęśliwie, że w pasku można było w Mościskach u współwinnych zawsze nabyć tytoń wszelakiego gatunku, w trafikach zaś prawie nigdy.

Tak opiewa akt oskarżenia, wedle którego obok Hausmana, sprytnego machera kahalnego w Mościskach, poważną bardzo rolę odgrywała także niejaka Fejga Wachner, zatrudniona w owej składnicy, zaopatrującej w artykuły tytoniowe 74 trafik okolicznych. Te trafiki pobierały od Hausmana tytoń w ten sposób, że ilość, zapodana w książce poboru, zwykle się nie zgadzała z rzeczywistością. I tak z każdego „fasunku“ gromadził się materyał na pasek, na którym trzymali swą rękę wymienieni w akcie oskarżenia podsądni.

Hausman wypiera się winy, przerzucając, jeśli „coś jest na sprawie“, wszystko na barki swej subjektki, Feigi Wachner. Podobnie też inni bronią się.

Ze względu na aktualność sprawy sądzonej (tytoń w pasku, o czem spisano już sobie ręce po łokcie), proces ten wzbudza zrozumiały lęk wśród tych, którzy mając szczęście, jeszcze nie zasiedli na ławie oskarżonych. W drugim dniu odroczono rozprawę ze względów prawno-procedualnych do dnia 25 czerwca b. r.

* * *

W niedzielę, dnia 13 czerwca b. r. przed południem, odbył się w sali „Sokoła“ wiec ogólny inwalidów, wdów i sierót wojennych, celem zaprotestowania przeciw pokrzywdzeniu przez ukrócenie zasiłków oraz rent inwalidzkich.

Referował L. Szerszeń, poczem przemawiali liczni mowcy, wśród których wyróżniło się doskonałe przemówienie tow. D. Teluka, jako reprezentanta P. P. S. Przemawiał również poseł ks. dr. Kotula.

Wiec uchwalił odpowiednie rezolucye, poczem ruszył pochód, który przeszedł przez miasto, wywierając wielkie wrażenie.

* * *

Wścieklizna wśród psów, szerząca się coraz gwałtowniej — zniewoliła magistrat do wydania daleko idących zarządzeń ostrzegawczych, które rozlepiono na ulicach miasta.

* * *

Ciemnota niektórych włościan i włościanek ujawnia się w bojkocie marek polskich, których przyjęcia odmawiają przy sprzedaży artykułów spożywczych na targach. Często żadne perswazye nie odnoszą skutku. Sprzedający uparcie obstają przy tem, aby im płacić walutą austryacką w koronach, wolą widocznie w swej naiwności pieniądze nie istniejącego bytego państwa, niż Rzeczypospolitej polskiej.

* * *

W związku z kradzieżami tabliczek metalowych z krzyżów na grobach żołnierzy, wykryły władze przemyskie wielki magazyn rozmaitych **metalów w ilości 8 wagonów** (80,000 kg.) Magazyn ten jest własnością Chaima Feuera, który został przez policyę oddany do więzienia sądu okręgowego.

Feuer, jak stwierdziły wyniki rewizyi, nabywał także części składowe metalowe (miedź), które mu sprzedawało konsorcyum młodocianych rzezimieszków, znajdujące się również już pod kluczem za obrabowanie grobów wojskowych.

—ooo—

Chrzanów, 15 czerwca.

POZBAWIENIE PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH ŻYWNOŚCI

Pracownicy państwowi z gmin przemysłowych powiatu chrzanowskiego, najbardziej upośledzonego pod względem aprowizacyi, otrzymywali czasem w konsumach robotniczych pewne racye mąki i cukru. To uratowało niejednego od śmierci głodowej, zwłaszcza, że starostwo niewiele dba o przydziały żywności, a ludek nasz ma serce kamienne.

Tymczasem okręgowy inspektor aprowizacyi w Krakowie, pismem z dnia 17 maja b. r., pozbawił tych pracowników jednem pociągnięciem pióra, w czasie przednowku, tej upragnionej kromki chleba, nie zapewniwszy im równocześnie poboru odpowiedniej racyi przez starostwo, które „przydziela“ miesięcznie 1—2 kg. na osobę. Motywuje ten pan, że pracownicy państwowi mają deputaty, a nie wie, że otrzymali je dopiero **za grudzień i styczeń**; nie wie, że parę kilogramów deputatu ledwie starczy dla samego pracownika. Co robić z rodziną?

A może kto objaśni, gdzie zdechł deputat za luty, który Kraków dawno otrzymał?

Dodać wypada, że p. inspektor aprowizacyi w pobożnem swem piśmie wymienia po kolei: „nauczycielstwo, poczty, policyę państwową“, a wreszcie wstydliwie „duchowieństwo i t. d.“, to biedne duchowieństwo, na kilkudziesięciu morgach pola, łaknące robotniczej mąki!..

Głodny.

Przegląd gospodarczy

Zniżka cen

Lyon (PAT). Radio. Zniżka cen wełny zaznaczyła się wybitnie w centrum przemysłu wełnianego w Roubaix Tourcoing. Wełnę gremplowaną, która kosztowała dawniej 95 franków, płacą od trzech tygodni zaledwie po 65 franków.

KRONIKA

Kraków, 16 czerwca.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Profesor nadzwyczajny geologii dr Józef Grzybowski, mianowany został profesorem zwyczajnym. — Docent historyi kultury umysłowej w Polsce dr Stanisław Kohn mianowany został profesorem nadzwyczajnym. Dr Fryderyk Zoll, b. wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, mianowany został zwyczajnym profesorem prawa cywilnego.

Kursy pedagogiczne w Krakowie (Pedagogium). Od roku szkolnego 1918/19 istnieją w Krakowie **bezpłatne kursy pedagogiczne**, kształcące nauczycieli (ki) szkół powszechnych. Kursy te utrzymuje Ministeryum Wyzn. Rel. ośw. publ., które mianuje specyalną komisyę egzaminacyjną, złożoną z członków grona profesorskiego kursów. Po skończeniu studyów otrzymują uczniowie świadectwo rządowe, uprawniające do objęcia stanowiska tymczasowego nauczyciela w szkole powszechnej. W przyszłości kursy pedagogiczne mają być przekształcone na **państwowe pedagogium**, do którego przyjmowana będzie młodzież z wykształceniem średniem. Zadaniem Pedagogium jest teoretyczne i praktyczne przygotowanie do zawodu nauczycielskiego. Program nauki obejmuje: psychologię dziecka, pedagogikę i dydaktykę doświadczalną, historyę wychowania i szkolnictwa, metodykę specyalną przedmiotów nauki w szkole powszechnej, hygienę szkolną, rysunki, modelowanie i roboty ręczne, muzykę, gry i zabawy gimnastyczne. Oprócz wiedzy teoretycznej z pedagogiki przechodzą uczniowie kurs praktyczny. W roku szkolnym 1920/21 urządzone będzie **dwuletnie studyum pedagogiczne** dla młodzieży z VI. klasą szkoły średniej i roczne dla maturzystów (tek) szkół średnich. Na kurs dwuletni będą też przyjmowane uczenice z VI. klasą wydziałową żeńską, które w r. 1920 ukończą 17 rok życia. Na kurs roczny zaś będą przyjmowani w tym roku uczniowie z VII. klasą szkoły średniej, o ile mają skończony 18. rok życia. W razie zgłoszenia się większej liczby abituryentów i słuchaczy Uniwersytetu, utworzony będzie dla nich osobny oddział. Uczniowie niezamożni mogą otrzymać stypendyum z funduszów Ministerstwa oświaty. Nauka w nowym roku szkolnym rozpocznie się we wrześniu 1920. Podania o przyjęcie, zaopatrzone w metrykę, świadectwo zdrowia stwierdzające fizyczne uzdolnienie do zawodu nauczycielskiego, ostatnie świadectwo szkolne i krótki życiorys (curriculum vitae) wnosić należy do **Dyrekcyi kursów pedagogicznych w Krakowie, ul. św. Marka 34, do 30 lipca br.**

Baczność wdowy i sieroty po poległych. Większość wdów i sierot po wojskowych armii austryackiej nie otrzymuje dotąd pensyi wdowich względnie sierocych. Tymczasem sejm przyznał do tych pensyi dodatki drożyźniane i to od d. 1 lipca 1919. Otóż wdowy względnie sieroty powinny **w ciągu czerwca i lipca wnieść podania o te dodatki** względnie pensye, gdyż w przeciwnym razie nie otrzymają dodatków za czas wstecz (od 1/7 1919). Do podania o dodatek należy załączyć poświadczenie urzędu gminnego i starostwa, stwierdzające, że poległy względnie zmarły nie odnosił się wrogo do narodowości polskiej. Podania o dodatki względnie pensye wnosi się do departamentu gospodarczego min. spraw wojsk. **w Warszawie, ul. Nalewki l. 4.** Do podania o pensyę musi być dołączony 1) wyciąg metrykalny. 2) poświadczenie, że ojciec rodziny zginął względnie zmarł jako żołnierz. 3) świadectwo przynależności, stwierdzające, że wdowa jest przynależna do jednej z gmin Rzeczypospolitej polskiej. Niechże więc każda wdowa wniesie natychmiast powyższe podanie.

Ciężki cios dotknął naszego kolegę redakcyjnego Korolewicza. Wczoraj zmarła mu **matka**, Zofia ze Śmiałowskich Korolewiczowa, wdowa po oficyaliście pryw., w wieku lat 76.

Osierociła córkę, żonę p. Józefa Dorawskiego, naczelnego rachmistrza w Kasie Oszczędności w Krakowie, oraz synów: Wincentego Korolewicza, współredaktora „Naprzodu“, dra Bolesława Korolewicza, szefa sanitarnego armii gen. Iwaszkiewicza, oraz trzeciego syna Władysława, prokurzystę Banku krajowego w Krakowie i grono wnuków.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 10 rano z kaplicy cmentarnej.

Koledze naszemu składamy z powodu tej bolesnej straty wyrazy serdecznego współczucia.

Emigracya do Danii. Wyjazd drugiego i ostatniego transportu robotnic rolnych do Danii nastąpi d. 21 czerwca z Oświęcimia.

Proces o morderstwo. Dziś rozpoczyna się trzydniowy proces przed sądem przysięgłych w Krakowie, przeciw Henrykowi Grodzkiemu i Zofii Taszyckiej o zamordowanie przez Grodzkiego matki Taszyckiej Emilii Sądeckiej,. Na rozprawę wstęp tylko za biletami.

Z teatru im. J. Słowackiego. Dzisiaj po raz 11 i ostatni w tym sezonie arcywesoła komedya Donnaya „Polowanie na mężczyznę". Jutro sukcesowa „Zazdrość" Arcybaszewa. W piątek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej sztuki Guranowskiego „Za króla Sasa" i opery Walewskiego „Żona dwóch mężów". W oryginalnem tem widowisku biorą udział w głównych rolach pp. Bracki (August Mocny), Bednarzewska (Hrabina Moszyńska), Jednowski (Bruehl) oraz prawie cały personal. Reżyseruje J. Sosnowski. Opera Walewskiego wykonana będzie przez pozyskane w tym celu T-wo Operowe. W partyach solowych wystąpią pp. Romanowski (Padyszach), Jaworzyńska (Fatma), Rawita (Fetti Ali) i Ostrowski (Ismail Sekki). Taniec Bajadery wykona p. Halszka Sławomirska. Reż. Dyr. T. Trzciński. Orkiestrę dyryguje kompozytor. „Za króla Sasa" powtórzone będzie 7 razy z rzędu. Na przedstawienia tej sztuki wymagającej dwóch personali, dramatycznego i operowego, obowiązują operowe ceny miejsc.

Z teatru „Bagatela" komunikują: Oczekiwane z takiem zainteresowaniem występy Kazimierza Kamińskiego rozpoczną się dzisiaj inaugurując w „Bagateli" nową seryę pełnych powodzenia przedstawień w atmosferze sztuki wielkiej. Na występ pierwszy wybrał znakomity artysta „Prokuratora Hallersa" niezwykle oryginalną sztukę Pawła Lindaua, w której kreuje postać tytułową, dającą mu rozległe pole do popisu i rozwinięcia całego bogactwa talentu i swych niepospolitych walorów scenicznych. Na scenie „Bagateli" sztuka Lindaua otrzyma efektowną wystawę i obsadę pierwszorzędną, która wyborne stworzy tło uwydatniając przepyszną grę warszawskiego gościa. Reżyseryę w myśl intencyi Kazimierza Kamińskiego, który wprowadził „Prokuratora Hallersa" na scenę polską, prowadzi p. Noskowski. Nieliczne pozostałe jeszcze bilety na drugie i trzecie przedstawienie sensacyjnej nowości nabywać można przy kasie teatru.

Dwa występy najwybitniejszych sił baletu warszawskiego Teatru Wielkiego, odbędą się w Krakowie z końcem b. miesiąca. Szczegóły doniosą afisze.

Wieczór taneczny N. Nadzieżdiny i Z. Nellego, ulubieńców publiczności krakowskiej, odbędzie się we czwartek 24 czerwca w teatrze Nowości. Na program złożą się przepiękne klasyczne tańce: „Umierający łabędź", „W pogoni za komarem", „Grecka bakchanalia", „Hiszpański", „Freski wschodnie", „Szeptanie kwiatów" oraz bogaty program operetkowy. Bilety na wieczór taneczny nabywać można już u Rudnickiego Linia A—B 44. Dziś i codziennie „Muzykanci wiejscy".

Z Instytutu muzycznego. W dniach 21, 22, 23, 24, 25, 27 czerwca urządza Instytut muzyczny sześć popisów. Cztery (w sali Inst.) przeznaczono na popisy klas instrumentaln. i gimnastyki rytmicznej, piąty (24 bm.) klasie śpiewu prof. Warmutha w sali Sokoła, szósty (27 bm.) odbędzie się w teatrze miejskim im. Słowackiego. W popisie tym wprowadza Instytut muzyczny po raz pierwszy w Krakowie produkcye kursu operowego, założonego w bieżącym roku szkolnym i prowadzonego przez znaną artystkę p. Kliszewską. Bilety na popisy, z których dochód przeznaczono na cel dobroczynny są już do nabycia w kancelaryi Instytutu muzycznego (ul. św. Anny 2).

Wybryki p. Skulskiego. Robotnice państwowej fabryki cygar w Krakowie żalą się na urzędnika tejże fabryki p. Skulskiego, który wobec pracownic postępuje prowokująco jednostronnie. P. Skulski uważa fabrykę cygar za teren dla przeprowadzania swych agitacyjnych, politycznych eksperymentów, zmuszając robotnice do należenia do organizacyi zostającej pod jego wpływem; do członków zaś organizacyi jemu niepodlegającej stosuje system presyi lub szykan. I tak n. p. gdy jedna z robotnic organizacyi zawodowej zwróciła się do p. Skulskiego z prośbą o chwilowe zwolnienie z pracy celem przygotowania dziatwy do udziału w uroczyst. Bożego Ciała, p. Skulski odmówił, a gdy mu ta sama robotnica przedłożyła do podpisu kartę chwilowego zwolnienia otrzymaną od dyrektora fabryki — p. Skulski z furyą zwolnienie potargał, zatrzymując robotnicę przy tej awanturze przeszło pół godziny. Inaczej postąpił p. Skulski z robotnicą z klerykalnego Związku. Robotnica ta bez żadnej przeszkody otrzymała urlop! Postępowanie p. Skulskiego jaskrawo jednostronne wywołuje ogromne wzburzenie u pracowników i robotnic fabryki, którzy zwracają się tą drogą do Generalnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego, by zechciała samowolę tego pana ukrócić i poczyniła zarządzenia celem uwolnienia pracowników fabryki od tej istotnej plagi, jaką jest dla nich p. Skulski.

W sprawie dostarczania chleba przez piekarnię miejską. W jednem z pism ukazała się notatka, że sklep Burczykowej przy ulicy Siennej nie otrzymuje chleba w terminie ogłoszonym przez magistrat do poboru chleba. Magistrat wyjaśnia, że do wspomnianego sklepu dostarcza chleb piekarnia miejska, która z powodu przeciążenia wielką ilością wypieku chleba dla zakładów miejskich, dla odbiorców jednej z piekarń zamkniętych przez Magistrat wskutek niedbałego wypieku, wreszcie dla związku konsumów urzędników państw. nie była istotnie w możności dostarczyć na czas chleba do sklepu Burczykowej. Z powodu skarg publiczności magistrat zarządził ograniczenie ilości wypiekanego chleba w piekarni miejskiej, wobec czego spodziewać się należy, że piekarnia miejska będzie w możności na czas dostarczać chleba swoim sklepom rejonowym.

Pomoc dla instytucyi opiekujących się dziećmi. Towarzystwo angielskie „Save the Children fund" w porozumieniu z innemi państwami pragnie przyjść z pomocą dzieciom Polski. Odnośne instytucye zechcą celem wykazania potrzeb podjąć przepisane formularze w Wydziale VII magistratu pl. WW. Świętych L. 1, II. p.

Złodziejka sklepowa. W sklepie Martinowej Rynek gł. l. 12, przytrzymano na kradzieży 5 sukienek dziecinnych 18-letnią Rozalię Kruczek z Chrzanowa. Amatorkę cudzej własności odstawiono do aresztów.

Wyroki w państwowym urzędzie walki z lichwą. Za sprzedaż ciastek z mąki pszennej skazano Józefa Rosenfelda na 500 marek lub 3 dni aresztu, oraz konfiskatę zakwestyonowanego towaru. Za brak cennika skazana została Petronela Warzecka na 100 marek lub 1 dzień aresztu, Barbara Helpern na 500 marek lub 3 dni aresztu. Za sprzedaż pieczywa pokątnym handlarzom, skazano Mendla Bursztyna na 500 marek, lub 3 dni aresztu. Za sprzedaż lodów skazano Zygmunta Majewskiego na 4.000 Mk., lub 12 dni aresztu.

Kradzież motoru elektrycznego. Aresztowano 25-letniego Stefana Grzesiaka plutonowego 13 p. p., jako podejrzanego o kradzież motoru elektrycznego w sile 8 i pół HP., wartości 80.000 marek. Motor ten skradł inżynierowi Popperowi przy ul. św. Marka l. 27 i sprzedał go w Warszawie za 20.000 marek.

Śmierć z głodu. W nowo budującej się garbarni na Zabłociu w Podgórzu znaleziono zwłoki starszego mężczyzny, którego identyczności na razie nie stwierdzono. Wedle badań lekarskich człowiek ów umarł wskutek wycieńczenia.

Konfiskata tytoniu. Państwowy urząd walki z lichwą skonfiskował w mieszkaniu Jana Kwiatka przy ul. Królewskiej 22, 2 kg liści tytoniowych, oraz 2 kg. krajanego tytoniu.

Włamanie. Wczoraj w południe jacyś specyaliści od wytrycha, włamali się do składu Hermana Finkelsteina przy ul. Dietlowskiej i skradli pakę szpagatu, kilka kilogramów wosku i inne przedmioty wartości kilkunastu tysięcy marek. Włamywacze wybili otwór w murze, przez który weszli do składu.

Konfiskata miliona koron. W związku z notatkę zamieszczoną w ubiegłym tygodniu pod powyższym tytułem w naszem piśmie, wyjaśnia my, iż w mieszkaniu p. Epsteina nie było owej nocy tajnego zebrania, a śledztwo wykazało zupełną bezpodstawność doniesienia.

—ooo—

Operetka w Nowościach.

Środa: „Muzykanci wiejscy".
Czwartek: „Muzykanci wiejscy".
Piątek „Muzykanci wiejscy".
Sobota: „Muzykanci wiejscy".

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Środa: „Polowanie na mężczyznę" Donnaya.
Czwartek: „Zazdrość" Arcybaszewa.

Teatr „Bagatela".

Środa: „Prokurator Hallers" z Kaz. Kamińskim.
Czwartek: „Prokurator Hallers" z Kaz. Kamińskim".
Piątek: „Prokurator Hallers" z Kaz. Kamińskim.
Sobota popołudniu: Przedstawienie na dochód Białego Krzyża.
Sobota wieczór: Przedstawienie na dochód Białego Krzyża.

Teatr powszechny.

Środa: „Gęsi i gąski".
Czwartek: „Bęben".
Piątek: „Chrześniak wojenny".
Sobota: „Stara komendyantka".
Niedziela: „Stara komendyantka".

GŁOSY PUBLICZNE

TYFUS PLAMISTY

jest naszym największym wrogiem, nie zwalczymy go mieczem ani najcięższymi pociskami, lecz jedynie tylko dobrem mydłem, a jako mydło dobre polecić możemy mydło włoskie „Lofano Scure" ze znakiem „Topór", „Molfino" ze znakiem „Gwiazda". Mydła te zawierają najlepsze tłuszcze oliwne, wolne od wszelkich innych składników niszczących bieliznę. Mydło powyższe zastępuje w zupełności drogie mydła toaletowe. Jedna próba przekona każdego. — Żądać wszędzie. Hurtownie nabyć można w Domu Importowym „Braci Rolnickich" w Krakowie, św. Jana 3.

TELEGRAMY

z dnia 16 czerwca

Strejk w Warszawie na ukończeniu.

Warszawa (Tel. „Naprzodu".) Pertraktacye między strejkującymi a reprezentantami pracodawców trwają dalej i jest nadzieja, że **wydadzą pomyślny rezultat.** PPS. zdołała uruchomić kilka autobusów, ale publiczność z nich nie korzysta z powodu podwyższenia ceny na 5 marek i z tego powodu, że kursują tylko na kilku liniach.

Warszawa (PAT) „Kuryer Warszawski" podaje: Według wszelkiego prawdopodobieństwa strejk będzie dzisiaj zlikwidowany. Punktacya ułożona wczoraj w Magistracie pod przewodnictwem p. Ulanowskiego, dzisiaj popołudniu będzie rozważana na zebraniu członków Magistratu, poczem odbędą się narady delegatów w ministerstwie pracy. O ile więc nie wynikną nowe trudności, praca ogólna może powrócić do normy zwykłej.

Zjazd psychiatrów

Warszawa (PAT). Ministerstwo zdrowia publicznego w zrozumieniu, że tylko ścisła z nim współpraca społeczeństwa a przedewszystkiem lekarzy psychiatrów, może zapewnić jego usiłowaniom wyniki dodatnie, postanowiło zwołać zjazd psychiatrów polskich, celem łącznego rozważenia zagadnień, stojących w tej chwili przed nami w dziedzinie psychiatryi. Nie ograniczając oczywiście praw zjazdu, pragnęłoby ministerstwo jako wytyczne rozważanych zamierzeń widzieć sprawę roli państwa w opiece nad jego psychiatrycznie chorymi mieszkańcami. Na zjeździe poruszane będą nie tylko sprawy ważne ale także i pilne, dlatego termin zjazdu musi być bliski. Ministerstwo ustaliło go na koniec września. Odbędzie się on w Warszawie. Adres komisyi organizującej zjazd: Warszawa, ministerstwo zdrowia publicznego, oddział psychiatryczny.

Międzynarodowa konferencya pracy

Paryż (PAT). Delegacya niemiecka na międzynarodową konferencyę pracy w Genewie, która odjechała z Berlina dnia 12 czerwca, składa się z 10 członków. Przewodniczy jej socyalista większości Wissel.

Akcya plebiscytowa

Warszawa (PAT). Centralny komitet plebiscytowy, pod przewodnictwem marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego, wydał odezwę, nawołującą wszystkie poszczególne komitety, jako też jednostki do scentralizowania i skoordynowania akcyi plebiscytowej z centralnym komitetem. — Adres komitetu: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 1. 60. Odezwę podpisali oprócz marszałka posłowie: Bardel, Breyski Jan, Chaniecki, Dubanowicz, Daszyński, Federowicz, Głąbiński, Matakiewicz, Napiórkowski, Norek, Osiecki, Piechota, Rosset, Rymer, Weyda, Stapiński, Witos i Woźnicki.

AWANTURY W BYTOMIU.

Warszawa (PAT). W Bytomiu urządzili Niemcy w sobotę demonstracyę antipolską, jako odpowiedź — jak głosiły dzienniki niemieckie — za zniszczenie dwóch pomników cesarskich w Rozdzieniu, o które gazety niemieckie posądzają Polaków. Niemcy w Katowicach zebrali się pod pomnikiem, aby ślubować wierność ojczyźnie swojej. Zamierzony był napad na instytucye polskie, lecz zamiaru tego Niemcy zaniechali, ponieważ dowiedzieli się, że Polacy przygotowali obronę na wypadek zamachu.

Bytom (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o ostatnich zajściach między żołnierzami francuskimi a uczniami gimnazyalnymi, donosi gliwicki „Sztandar polski", że Francuzi wraz z jakimś Szkotem wracali właśnie z pogrzebu kolegi, którego Niemcy w zeszłym tygodniu utopili, pochowanego w Gliwicach. Uczniowie gimnazyalni rozpoczęli drwić ze Szkota, a gdy jeden z Francuzów wezwał ich, aby zaniechali drwin, któryś z uczniów krzyknął: „Precz z Francyą", zaś kilku innych rzucało na Francuzów kamieniami. Wtedy żołnierze francuscy rozpędzili uczniów. Dzisiaj rada miejska w Gliwicach odbyła specyalne zebranie w tej sprawie, jako też w sprawie zawieszenia w urzędowaniu burmistrza tamtejszego. Spodziewane są liczne demonstracye niemieckie w Gliwicach. Władze okupacyjne wydały odpowiednie zarządzenia. Prowokacye niemieckie w stosunku do Francuzów wciąż się powtarzają. W piątek dwaj sicherheitswehrzyści nie oddali oficerowi francuskiemu ukłonów obowiązkowych; gdy ten zażądał od nich legitymacyi, jeden z nich odmówił temu, a tłum, który się zebrał, zajął wobec oficera groźną postawę, grożąc mu kijami. Oficer, grożąc użyciem broni, uwolnił się od tłumu. Podobne wypadki wydarzają się bardzo często. Widać z tego, że jest to celowo planowane, aby tylko mieć powód do awantur i podnoszenia krzyków.

NAPAD CZESKIEJ BOJÓWKI.

Cieszyn (PAT). W nocy z dnia 14 na 15 b. m. o godzinie wpół do 2-ej napadła czeska bojówka wraz z żandarmami czeskimi na Skrzeczoń, przy Boguminie. Bandyci, otoczywszy Skrzeczoń od Zabłocia aż po most nad torem kolejowym w Skrzeczoniu, rozpoczęli ogień karabinowy, posuwając się w tyralierce naprzód. Ostry ogień trwał do godziny 3'30. Słaby posterunek żandarmeryi polskiej wyszedł na odgłos strzałów, celem zbadania sytuacyi. W drodze padł polski żandarm, Rudolf Kohut, ugodzony kulą dum-dum w głowę, tak, że mu wierzch czaszki zerwało. Również raniono ciężko starszego żandarma, Józefa Czubera. Leżącego na ziemi bili Czesi kolbami. Trzeciemu udało się wyrwać z rąk czeskich bandytów. Ciężko rannego Czubera zabrali Czesi ze sobą.

—ooo—

Benesz wraca do Pragi

Lyon. (PAT) Radio. Benesz, minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Czecho-Słowackiej, opuszcza w poniedziałek Paryż, udając się z powrotem do Pragi. Benesz przedstawi w komisyi dla spraw zagranicznych wyniki swych obrad w Paryżu i Londynie w sprawie cieszyńskiej, tak z przedstawicielami państw koalicyjnych, jak i z polskim ministrem spraw zagranicznych, Patkiem.

Powstanie albańskie

KLĘSKA WŁOCHÓW

Paryż. (PAT) Ag. Havasa donosi z Rzymu: Kapitulacya Tepeleni jako punktu o poważnem znaczeniu strategicznem, wywołała we Włoszech wrażenie przygnębiające. Garnizon włoski, który się poddał, składał się z 70 oficerów, w ich liczbie jest generał, oraz 1000 żołnierzy. Przewidywaną jest ewakuacya San Giovanni di Medua.

Bajki o kontrrewolucyi w Rosyi

Nauen. (PAT) Radio. Przedstawicielstwo sowieckie w Berlinie otrzymało wczoraj obszerny radiotelegram z Moskwy, w którym wcale niema wzmianki o kontrrewolucyi. Także niemieccy lewicowi radykali, którzy utrzymują kontakt z Moskwą, oświadczają, że wiadomość o kontrrewolucyi w Rosyi jest nieprawdopodobną.

Lyon. (PAT) Radio. Dzienniki ogłaszają depeszę z Tokio, z wiadomością, że o kontrrewolucyi w Rosyi niema żadnego urzędowego potwierdzenia.

Nauen (PAT). Radio. Niemiecka prasa donosi z Kopenhagi: Litwinow oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że niema mowy o przewrocie w Rosyi. Litwinow komunikuje się regularnie w dalszym ciągu drogą radiotelegraficzną z Moskwą.

Bolszewizm w Turcyi i na Kaukazie

Lyon. (PAT) Radio. „Echo de Paris' donosi ze Sztokholmu, że dzienniki bolszewickie przyznają się do propagandy sowieckiej w Turcyi. Tureccy jeńcy, którzy przebywali w Rosyi, utworzyli w Konstantynopolu partyę komunistyczną. Posiadają oni również filię w Azyi tureckiej. Partya ta rozporządza licznymi oddziałami, złożonymi z komunistów rosyjskich i podejmuje akcyę przeciwko załogom koalicyjnym. Akcya ta skierowana jest przedewszystkiem przeciwko wojskom angielskim.

Moskwa. (PAT) Radio. Anglicy aresztują w Batum wszystkich osobników podejrzanych o bolszewizm. Dwóch komunistów zostało zaaresztowanych i wywiezionych do Konstantynopola, gdzie ich rozstrzelano.

Lyon. (PAT) Radio. „Times" w doniesieniu z Konstantynopola notuje pogłoskę, że rząd angielski ma zamiar ewakuować w najbliższym czasie Batum.

Zwycięstwo Turków nad Grekami

Rotterdam (PAT) Jak podaje „N. Rot. Courant" z Konstantynopola, Grecy podczas próby przekroczenia Maricy zostali pobici przez Turków, przyczem Turcy mieli się usadowić na zachodnim brzegu rzeki.

Nowy gabinet łotewski

Ryga (PAT) Z polecenia konstytuanty Ulmanis utworzył nowy gabinet, w skład którego weszli następujący członkowie: Ulmanis prezydent ministrów (związek włościański), Majerowicz minister spraw zagranicznych (związek włościański), Berghs minister spraw wewnętrznych (bezpartyjny), Purinsch minister skarbu (zjednoczenie demokratyczne), sprawiedliwość Denutt (partya pracy), ministerstwo wojny Feldmanis (związek włościański), minister handlu i przemysłu Sommer (zjednoczenie demokratyczne), komunikacye Kurszyński (partya pracy), aprowizacya Kalminsch (związek włościański), rolnictwo Celninsch (związek włościański), oświata Plakis (bezpartyjny), roboty publiczne Ossolinsch (partya pracy), kontroler państwowy Muenta przedstawiciel mniejszości narodowych, wiceminister z prawem głosu Kindsul przedstawiciel Letgalii. W gabinecie reprezentowane są wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem socyalnych demokratów. Z poprzedniego gabinetu weszło do gabinetu sześciu członków.

18-milionowy podatek wojenny

Warszawa (PAT)„Kuryer Warszawski" podaje: Prokuratorya generalna Rzeczypospolitej w wykonaniu polecenia skarbu państwa wniosła do wykazu nieruchomości należących do Karola Michlera, właściciela młyna parowego, hipotekę prawną w sumie 18 milionów marek tytułem podatku od zysków wojennych.

Południowy Szlezwik wraca do Niemiec

Nauen (PAT) Radio. Międzynarodowa komisya plebiscytowej strefy w Szleswigu i Holsztynie wyjechała ze Szleswigu. We środę obejmują zarząd nad drugą strefą Niemcy.

Cło wywozowe na pszenicę argentyńską

Paryż (PAT) Ag. Havasa donosi z Buenos Aires: Senat uchwalił specyalne cło wywozowe od pszenicy, znosząc jednocześnie zakaz wywozu jaj.

Przesilenia rządowe

W NIEMCZECH

Berlin. (PAT) Przedstawiciel parlamentarnej frakcyi partyi ludowej Heinze oddał po kategorycznym oporze ze strony socyalistów większości swój mandat utworzenia gabinetu prezydentowi. Podobno prezydent Ebert powierzy utworzenie gabinetu przywódcy centrum Trimbornowi.

Berlin. (PAT) Biuro koresp. donosi, że poseł z centrum Trimborn, przyjął propozycyę prezydenta Rzeszy utworzenia gabinetu.

W AUSTRYI

Wiedeń. (PAT) Na posiedzeniu głównego wydziału, na podstawie oświadczeń wszystkich mówców, ustaliło się powszechne przekonanie, że w obecnych warunkach dalsza egzystencya obecnego zgromadzenia narodowego jest niemożliwa. Wobec tego uznano jednogłośnie potrzebę rozwiązania konstytuanty i przeprowadzenia nowych wyborów. Uznano również za konieczne przygotować jeszcze przed zamknięciem zgromadzenia prowizoryum budżetowe i załatwić inne potrzeby państwowe. Załatwione mają być również pewne kwestye finansowe. Kwestya utworzenia nowego rządu będzie rozpatrywana w dalszym ciągu na następnem posiedzeniu głównego wydziału.

WE WŁOSZECH

Rzym. (PAT) Prawdopodobnie Bonomi reformista, Meda katolik i Fera radykał, wejdą do gabinetu Giolittiego i utworzą z nim podstawę polityczną. W ten sposób Giolitti utworzyłby gabinet koncentracyi parlamentarnej.

Paryż. (PAT) Ag. Havasa donosi z Rzymu: Anarchiści i komuniści prowadzą agitacyę w sposób wzmożony, co może zmusić Giolittiego do zarządzenia represyi, kompromitującej go wobec mas ludowych.

—ooo—

Delegatki z Chin i Japonii na zjeździe kobiecym

Lyon. (PAT) Na międzynarodowym kongresie feministycznym w Genewie reprezentowane były także kraje dalekiego wschodu. I tak przysłała Japonia dwie delegatki. Pierwsza z nich, sekretarka stowarzyszenia dziewcząt, oświadczyła, że kobiety japońskie mają obecnie prawo brać udział w zgromadzeniach publicznych. Druga przedstawicielka Japonii oświadczyła, że założyła w Japonii kilka stowarzyszeń wstrzemięźliwości, które cieszą się najlepszem powodzeniem. Kwestya głosowania kobiet nie jest w Japonii rozwiązaną. Delegatka chińska oświadczyła, że w ciągu 10 lat było w prowincyi Kanton 9 posłów kobiet.

NADESŁANE

W odpowiedzi na umieszczony na żądanie p. M. Volkmanna w n-rze 141 „Naprzodu" pod rubryką „nadesłane" artykuł upraszam o umieszczenie kilku uwag.

Nieprawdą jest, bym ja lub ktokolwiek z mojej rodziny denuncyował Volkmanna i by mieli powód do zemsty. Twierdzenie, jakobym od Volkmanna żądał podwyżki czynszu jest zmyślonem. Nieśnaski między moją żoną a dzierżawcą jej kawiarni wynikły jedynie stąd, że Volkmann używał restauracyi łączącej się z kawiarnią na miejsce schadzek nocnych w celach niemoralnych, przeciw czemu moja żona jako właścicielka hotelu, w obronie swego honoru i honoru swej rodziny zaprotestowała. Na wniosek prokuratury państwa toczy się o jeden taki fakt niemoralny przed sądem powiatowym w Krakowie sprawa karna przeciw Volkmannowi. Ponadto szereg oficerów, gości hotelowych i służby żalił się na lichwiarskie ceny pobierane przez Volkmanna w kawiarni hotelowej a akta dotyczące znachodzą się w prokuraturze państwa. Inde ira... **Dr Juda Peiper.**

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zebranie sekcyi kobiecej PPS. odbędzie się w czwartek dnia 17 czerwca o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5, III. p.

Posiedzenie Rady Nadzorczej Krakowskiego Konsumu robotniczego odbędzie się we czwartek 17 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym.

—ooo—

Warszawskie porządki

Niesłychane rzeczy dzieją się pod rządami warszawskich panów w różnych ministerstwach; rzeczy, które w żadnem państwie byłyby niemożliwe. Panowie ci nie mają najmniejszego względu ani na interes państwa ani na położenie tych grup, które w egzystencyi swej są od rządu zawisłe. Nic ich nie obchodzi, co mają począć urzędnicy, nie otrzymując przez kilka miesięcy pensyi, nie dbają o to, że postępowaniem takiem wprost zmuszają urzędników do brania łapówki, że urzędnik, który ma rodzinę wpada w najskrajniejszą nędzę — z winy niedbalstwa i poprostu złej woli ludzi, którzy Pan Bóg wie, z jakiej racyi zapełniają ministerstwa.

Oto w Małopolsce w urzędach pośrednictwa pracy personal urzędniczy, męski i żeński, nie otrzymuje pensyi co dwadzieścia dni! Prośby i groźby nic nie pomagają, Warszawa jest głuchą. Jak wogóle funkcyonuje aparat rachunkowy ministerstwa pracy i ministerstwa skarbu, wynika z tego, że pensye urzędnicze posyła się z Warszawy pocztą albo przez specyalnego posłańca. Na całym świecie panuje ten porządek, że urzędnik stale w danej miejscowości zajęty ma otwarty rachunek w kasie urzędu podatkowego swego miejsca zamieszkania i tam otrzymuje swe pobory. U nas robi się to z centralnej władzy, nie używając nawet pocztowej kasy oszczędności, którą się zaleca np. kupcom do uskuteczniania swych wypłat.

Albo inny fakt: Urzędnikom krakowskiego urzędu walki z lichwą rząd zalegał z trzema pensyami. Są to naturalnie ludzie bez majątku, których pensya jest jedynym środkiem do życia, a nieotrzymanie jej przez tak długi czas powoduje groźne przesilenia rodzinne. Druga rzecz: urzędnicy ci, przeprowadzając swe czynności urzędowe, najczęściej narażeni są na pokusy w formie ofiarowanych im łapówek. Ile hartu musi posiadać taki funkcyonaryusz, którego w domu czeka widok nędzy najbliższych, aby oprzeć się pokusie i pozostać uczciwym.

Urzędnicy mieli otrzymywać swe pobory co 20 dni. Niektóre kategorye postawiły żądanie wypłacania im pensyi co 10 dni, a tu nie otrzymują ich po trzy miesiące. Czy to nie jest anarchią, z góry płynącą? Jakie wogóle można znaleźć wytłumaczenie takich, chyba nigdzie na świecie niepraktykowanych, rzeczy? I dzieje się to, mimo notorycznego faktu, że w ministerstwach jest nadmiar urzędników, a więc na przeciążenie pracą chyba skarżyć się nie mogą.

Chcielibyśmy wiedziec, jakby opinia publiczna zachowała się wobec prywatnego przedsiębiorcy, któryby miesiącami nie wypłacał zatrudnionym u siebie ludziom zarobków. Takiego przedsiębiorcę ogłoszonoby bankrutem, nie mówiąc o moralnej stronie takiego postępowania. Niechże młode państwo, które przecież nie może lekceważyć opinii swych własnych pracowników, nie ściąga na siebie zarzutu, że jest nieporządnie administrowane, że jest nieczułe na los tych, przy których pomocy ma się zorganizować.

Z sali sądowej

Kraków, 16 czerwca.

TRÓJKA HULTAJSKA

W Kamiennej pod Krakowem urządziło sobie trzech młodzieńców wyprawę nocną w grudniu ubiegłego roku na dwór, w celu okradzenia właściciela dworu, porucznika St. Ożegalskiego. — Ponieważ jeden z nich, 17-letni Andrzej Mech, służył w tymże dworze, ułatwił kolegom, 16-letniemu Józefowi Pączkowi i 16-letniemu Franciszkowi Padukiewiczowi, dostanie się na strych i rozbicie kosza. Po zabraniu rzeczy, trójka hultajska podzieliła się łupem. W kilka dni później zasmakowawszy w łatwem zdobywaniu rzeczy, Pączek sam na własną rękę włamał się do oficyn dworskich i skradł tam bieliznę. Kradzieże te wykryto, a sprawców aresztowano. Wczoraj przed sądem przysięgłych w Krakowie rozegrał się ostatni akt tragedyi „trójki hultajskiej“. — Młodociani przestępcy przyznali się ze skruchą do winy, **trybunał** więc, uwzględniając okoliczności łagodzące, **skazał Józia Pączka na 9 miesięcy, Jędrusia Mecha na 7 miesięcy i Franusia Padukiewicza na 6 miesięcy więzienia, z wliczeniem do kary aresztu śledczego.**

DWIE PRZYJACIÓŁKI

Przed tym samym sądem przysięgłych stawały wczoraj dwie przyjaciółki, 19-letnia Zofia Tymiec i 30-letnia Jadwiga Bulińska, oskarżone o zbrodnię kradzieży. Tymcówna, służąc za kucharkę u p. Landaua, za namową przyjaciółki swojej, Bulińskiej, skradła na szkodę chlebodawcy wielką ilość bielizny. Bulińska pomagała jej także w wyniesieniu rzeczy i sprzedała je na tandecie. Na rozprawie przyznała się Tymcówna do winy, zaznaczając, że do kradzieży namówiła ją koleżanka, Bulińska. Bulińska zaś twierdziła, że pomagała tylko wynieść rzeczy, ale myślała, że są one własnością Tymcówny. Po przeprowadzonej rozprawie **trybunał skazał Tymcównę i Bulińską każdą na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.**

TA SAMA HISTORYA

Trzecia rozprawa toczyła się przeciw 30-letniej Stefanii Strojnej, która w marcu b. r., będąc już poprzednio dwa razy karana za kradzież, skradła na szkodę swej służbodawczyni garderobę i kosztowności, wartości 60.000 marek. Bronił oskarżonę adw. dr. Gryziecki. Strojna w jaki tydzień po wstąpieniu do służby u p. Hauserowej, korzystając z chwilowej nieobecności swej chlebodawczyni, okradła ją i zbiegła ze służby. Przypadek zrządził, że poszkodowana zdołała wpaść na ślad zbiegłej służącej i odebrała od niej część skradzionych rzeczy. Obwiniona przyznała się do winy. Była ona już 7 razy karana za kradzieże. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, wydał wyrok, mocą którego **Strojna została zasądzona na 4 lata ciężkiego więzienia.** Wszystkim trzem rozprawom przewodniczył s. s. o. Czernecki, wotowali s. s. o. Turowicz i s. s. o. Warchałowski. Oskarżał prokurator dr. Kolbuh.

—ooo—

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).